

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak (spr.)
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Urszula Iwanowska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2012 r. w Szczecinie

sprawy J. M.

obwinionej o naruszenie obowiązku członka korpusu służby cywilnej określonego w art. 76 ust, 1 pkt 7 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (Dz. U. z 2008 r., Nr 227, poz. 1505 z późn. zm.), tj. niegodnego zachowania się w służbie, poprzez fakt, iż w bliżej nieokreślonym czasie, do dnia 25.03.2011 r. (data sporządzenia pisma przełożonej) wielokrotnie wykazywała niewłaściwy stosunek do przełożonego - Pani D. S. w ten sposób, że pomimo próśb i upomnień odnośnie nagannego zachowania nie potrafiła przyjmować powierzanych zadań oraz uwag przełożonego bez aroganckich komentarzy, często wybuchwała gniewem, używała podniesionego tonu głosu, nie wykazywała należytego szacunku, a w szczególności:

- w dniu 04.02.2011 r. po przydzieleniu do wykonania zadania służbowego, wzburzona krzyżąc zarzuciła przełożonemu mobbing i zakomunikowała pozwanie do sądu oraz nie zważając na obecność innych pracowników (I. M., B. S., M. N.) w pokoju (...)urzędu w sposób kpiący i ironiczny kierowała krytyczne uwagi pod adresem przełożonego,

- w dniu 24.03.2011r, po zapoznaniu się z otrzymaną na piśmie oceną okresową, nie zważając na obecność innego pracownika (A. S.) w pokoju nr (...) urzędu wzburzona krzyżąc grożącym tonem zakomunikowała pozwanie przełożonego do sądu,

- w marcu 2011 roku niezgodnie zachowała się w służbie wykazując niewłaściwy stosunek do interesanta tj. pracownika biura (...) w ten sposób, iż podczas rozmowy potraktowała ją nieuprzejmie oraz straszyla skierowaniem sprawy do postępowania karnego skarbowego tj. naruszenia obowiązku członka korpusu służby cywilnej określonego w art. 76 ust. 1 pkt 7 ustawy o służbie cywilnej,

na skutek odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego od orzeczenia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej Urzędu Skarbowego w P.

z dnia 30 maja 2012 r. sygn. akt (...)

1. oddała odwołanie,
2. oddała wniosek obwinionej o zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt III APo 5/12

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 29 listopada 2011 r. Wspólna Komisja Dyscyplinarna dla Izby Skarbowej w S. i podległych urzędów skarbowych województwa (...) uznała obwinioną J. M. winną tego, że naruszyła obowiązek członka korpusu służby cywilnej określony w art. 76 ust. 1 pkt 7 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej, tj. godnego zachowania się w służbie, poprzez fakt, że w bliżej nieokreślonym czasie do dnia 25 marca 2011 r. wielokrotnie wykazywała niewłaściwy stosunek do przełożonego D. S. w ten sposób, że pomimo próśb i upomnień odnośnie nagannego zachowania nie potrafiła przyjmować powierzanych zadań oraz uwag przełożonego bez aroganckich komentarzy, często wybuchła gniewem, używała podniesionego tonu, nie wykazywała należytego szacunku, a w szczególności w dniu 4 lutego 2011 r. po przydzieleniu do wykonania zadania służbowego wzburzona krzyżąc zarzuciła przełożonemu mobbing i zakomunikowała pozwanie do sądu oraz nie zważając na obecność innych pracowników (I. M., B. S., M. N.) w pokoju nr (...) urzędu w P. w sposób kpiący i ironiczny kierowała krytyczne uwagi pod adresem przełożonego oraz w dniu 24 marca 2011 r. po zapoznaniu się z otrzymaną na piśmie oceną okresową, nie zważając na obecność innego pracownika (A. S.) w pokoju nr (...) tego urzędu wzburzona krzyżąc grożącym tonem zakomunikowała pozwanie przełożonego do sądu (punkt I. orzeczenia). W punkcie II. orzeczenia Wspólna Komisja Dyscyplinarna dla Izby Skarbowej w S. i podległych urzędów skarbowych województwa (...) postanowiła zmienić opis czynu zarzucanego obwinionej, opisanego w punkcie 3 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego z 27 czerwca 2011 r. i uznać J. M. winną tego, że w marcu 2011 r. niegodnie zachowała się w służbie wykazując niewłaściwy stosunek do interesanta, tj. pracownika biura (...) w ten sposób, że podczas rozmowy potraktowała ją nieuprzejmie oraz straszyla skierowaniem sprawy do postępowania karnego skarbowego, tj. naruszenia obowiązku członka korpusu służby cywilnej określonego ww. art. 76 ust. 1 pkt 7 ustawy o służbie cywilnej. Za powyższe naruszenia obowiązków członka korpusu służby cywilnej została wymierzona obwinionej kara upomnienia (punkt III. orzeczenia). W punkcie IV. orzeczenia umorzono postępowanie wobec J. M., w części dotyczącej naruszenia obowiązków członka korpusu służby cywilnej określonego w art. 76 ust. 1 pkt 7 ustawy o służbie cywilnej, tj. niegodnego się zachowania w służbie cywilnej poprzez fakt, że w bliżej nieokreślonym czasie do dnia 25 marca 2011 r. obwiniona wielokrotnie wykazywała niewłaściwy stosunek do współpracowników w ten sposób, że pomimo próśb i upomnień odnośnie nagannego zachowania się nie była chętna do budowania dobrych relacji z nimi, nie służyła pomocą merytoryczną zwłaszcza w stosunku do nowo zatrudnionych i niedoświadczonych pracowników. Podstawą do umorzenia w tej części postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionej było przedawnienie karalności. Kosztami postępowania obciążono, w zakresie przewidzianym przepisami szczególnymi Skarb Państwa (punkt V. orzeczenia).

Po rozpoznaniu odwołania od powyższego orzeczenia wniesionego przez obwinioną Wyższa Komisja Dyscyplinarna Służby Cywilnej orzeczeniem z dnia 30 maja 2012 r. uchyliła orzeczenie komisji dyscyplinarnej wydane w I instancji w całości i uniewinniła obwinioną od zarzucanych jej czynów.

W pierwszej kolejności skład orzekający, odnosząc się do treści art. 113 ust. 2 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej oraz § 25 pkt 2 i § 11 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 2009 r. w sprawie postępowania wyjaśniającego i postępowania dyscyplinarnego w służbie cywilnej ustalił, że nie nastąpiło przedawnienie karalności zarzucanych obwinionej czynów. Przyjęto, że w dniu 28 marca 2011 r. dyrektor generalny powziął z urzędu wiadomość o naruszeniu przez J. M. obowiązków członka korpusu służby cywilnej, których czas popełnienia określono na dzień 4 lutego i 24 marca 2011 r. W przypadku czynu, którego czas popełnienia określono jako marzec 2011 r., a który wiązał się z możliwością nieterminowego złożenia deklaracji dla podatku od towarów i usług miesiąc za luty przyjęto, że datą popełnienia czynu musiał być roboczy dzień następujący po dniu, w którym taką deklarację należało złożyć, tj. 28 marca w 2011 r. Taką też datę przyjęto jako najwcześniejszą, w której Naczelnik

Urzędu Skarbowego w P. mogła powziąć wiadomość o naruszeniu obowiązków członka korpusu służby cywilnej przez obwinioną.

Następnie Wyższa Komisja Dyscyplinarna odnosząc się do naruszenia przez obwinioną obowiązków członka korpusu służby cywilnej, o których mowa w art. 76 ust. 1 pkt 7 ustawy o służbie cywilnej podkreśliła okoliczności, jakie towarzyszyły tym wydarzeniom, a mianowicie nerwową atmosferę, która spowodowana była reorganizacją w urzędzie, a także dużą ilość obowiązków nakładanych na poszczególnych pracowników komórki, którą kieruje bezpośrednia przełożona obwinionej D. S.. Odnośnie natomiast zarzutu niewłaściwego zachowania obwinionej, jakie miało mieć miejsce w dniu 4 lutego 2011 r. w stosunku do przełożonej, podczas wydawania polecenia służbowego udania się na stanowisko (...) podkreślono, że w zdarzeniu tym uczestniczyła wyłącznie obwiniona oraz bezpośrednia przełożona D. S., a wydane polecenie służbowe zostało przez J. M. w tym samym dniu wykonane. W pozostałym zakresie akcentowano, że uczestniczki zdarzenia przedstawiły odmienne wersje i tło zdarzenia, pozostało jednak zgodne co do tego, że podczas rozmowy została poruszona kwestia mobbingu oraz możliwość rozpatrzenia tej sprawy przez sąd. W ocenie Wyższej Komisji Dyscyplinarnej użycie takiego sformułowania przez obwinioną nie nosiło cech groźby. Prawo wniesienia skargi w sprawie o mobbing wynika bowiem z obowiązujących przepisów prawa, dlatego też Komisja nie dopatrywała się niewłaściwego zachowania obwinionej w stosunku do przełożonej D. S., które wypełniałoby przesłanki popełnienia deliktu dyscyplinarnego, o którym mowa w art. 76 ust. 1 pkt 7 ustawy o służbie cywilnej.

W ocenie Wyższej Komisji Dyscyplinarnej zgromadzony materiał dowodowy, zwłaszcza zeznania świadków nie pozwoliły również na niewątpliwe ustalenie, że J. M. w pokoju nr (...) w dniu 4 lutego 2011 r., w obecności innych pracowników zwracając się w sposób kpiący i ironiczny kierowała krytyczne uwagi pod adresem przełożonej m.in. „nie mam z kim rozmawiać”, „mam Pani dość”. W braku jednoznacznych zeznań dotyczących wypowiedzianych przez obwinioną słów podczas opisanego zdarzenia zdaniem Wyższej Komisji Dyscyplinarnej powstałe wątpliwości należało rozstrzygnąć na korzyść obwinionej i tym samym w zaistniałej sytuacji uniewinnić obwinioną od zarzucanego jej w tym zakresie czynu.

Analizy zdarzenia objętego zarzutami z dnia 24 marca 2011 r., kiedy to J. M. po zapoznaniu się z oceną okresową – w obecności innej osoby tj. A. S., zakomunikowała bezpośredniej przełożonej D. S., że sprawa skończy się w sądzie, Wyższa Komisja Dyscyplinarna dokonała przez przyzmat regulacji z art. 83 ustawy o służbie cywilnej. W ocenie Wyższej Komisji Dyscyplinarnej zachowanie obwinionej w dniu 24 marca 2011 r. mające na celu poinformowanie bezpośredniego przełożonego o możliwości skorzystania z ustawowych uprawnień nie miało charakteru groźby. Prawo wniesienia odwołania do sądu w razie nierozpatrzenia sprzeciwu w terminie albo nieuwzględnienia sprzeciwu od oceny okresowej wynika z obowiązujących przepisów prawa, tym samym Komisja nie dopatrywała się niewłaściwego zachowania obwinionej w stosunku do przełożonego D. S., które wypełniałoby przesłanki popełnienia czynu, o którym mowa w art. 76 ust. 1 pkt 7 ustawy o służbie cywilnej. Nadmieniono przy tym, że w związku z przeprowadzoną oceną okresową obwiniona złożyła sprzeciw w wyniku, którego w dniu 27 kwietnia 2011 r. została sporządzona ponowna ocena okresowa J. M..

Odnośnie natomiast zarzutu dotyczącego niewłaściwego zachowania obwinionej w stosunku do pracownika biura rachunkowego, które miało mieć miejsce w marcu 2011 r. Wyższa Komisja stwierdziła, że Komisja Dyscyplinarna I instancji uznając obwinioną za winną zarzucanego jej czynu, ustalenia w tym zakresie oparła tylko i wyłącznie na zeznaniach właścicielki biura rachunkowego, naczelnika urzędu skarbowego oraz kierownika – przełożonego obwinionej, to jest osób, które nie były bezpośrednimi świadkami tego zdarzenia, a nie przesłuchano pracownika biura rachunkowego, to jest osoby, z którą obwiniona rozmawiała. Wyższa Komisja Dyscyplinarna zakwestionowała także, aby w treści wyjaśnień obwiniona potwierdziła straszenie pracownika biura rachunkowego przekazaniem sprawy do postępowania karnego skarbowego. Biorąc pod uwagę powyższe, Wyższa Komisja stwierdziła, że również w tym przypadku obwinionej nie udowodniono popełnienia zrucanego jej czynu, dlatego orzeczono o uniewinnieniu obwinionej także od zarzucanych jej w tym zakresie przewinień dyscyplinarnych.

Odwołanie od rozstrzygnięcia Wyższej Komisji Dyscyplinarnej złożył Rzecznik Dyscyplinarny Urzędu Skarbowego w P., zarzucając naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na jego treść, a w szczególności § 22 rozporządzenia

Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 2009 r. w sprawie postępowania wyjaśniającego i postępowania dyscyplinarnego w służbie cywilnej (Dz. U. z 2009, nr 60, poz. 493) poprzez oparcie ustaleń faktycznych i orzeczenia jedynie o zeznania świadków zeznających na korzyść obwinionej oraz zeznania samej obwinionej oraz przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na wewnętrznie całkowicie dowolnej ocenie zeznań obwinionej oraz świadków i wyciągnięcie z zebranego materiału dowodowego błędnych wniosków.

W związku z tymi zarzutami, Rzecznik domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia i uznania obwinionej winną naruszenia obowiązku członka służby korpusu cywilnej określonego w art. 76 ust. 1 pkt. 7 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (Dz. U. Nr 227, poz. 1505 z późn. zmianami) i wymierzenie obwinionej J. M. kary upomnienia, ewentualnie uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Wyższą Komisję Dyscyplinarną Służby Cywilnej.

Obwiniona wniosła o oddalenie odwołania oraz zasądzenie od skarżącego na rzecz obwinionej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie. W ocenie Sądu Apelacyjnego rozstrzygnięcie Wyższej Komisji Dyscyplinarnej oparte zostało o prawidłowe ustalenia faktyczne oraz wnioski prawne. Przede wszystkim Wyższa Komisja Dyscyplinarna dokonała właściwej, to jest swobodnej, a nie dowolnej oceny materiału dowodowego, który nie stwarzał podstaw do uznania, że J. M. poprzez konkretne zachowania dopuściła się naruszeń obowiązków członka korpusu służby cywilnej, zwłaszcza godnego zachowania się w służbie lub poza nią.

W przepisie z art. 113 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (tekst jednolity Dz. U. z 2008 r., poz. 227, Nr 1505) ustawodawca określił, że przedmiotem postępowania dyscyplinarnego jest naruszenie przez urzędnika lub pracownika służby cywilnej obowiązków członka korpusu służby cywilnej, przy czym w akcie tym nie wskazano wprost czynów zagrożonych odpowiedzialnością dyscyplinarną, a obowiązki członków korpusu służby cywilnej, wyliczane w rozdziale 6 komentowanej ustawy, charakteryzują się wysokim poziomem ogólności i niedoprecyzowania. Wobec powyższego to do dyrektora generalnego (kierownika urzędu) należy ocena, czy dany czyn członka korpusu służby cywilnej lub jego zaniechanie mieści się w kategoriach naruszenia obowiązków członków korpusu służby cywilnej. Ocena ta jest następnie weryfikowana przez komisję dyscyplinarną, a w związku z tym musi być poprzedzona pełnymi ustaleniami co do okoliczności zarzucanych czynów poprzez wskazanie konkretnego zachowania osoby obwinionej, jego czasu i miejsca (§ 8, § 11 Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 2009 r. w sprawie postępowania wyjaśniającego i postępowania dyscyplinarnego w służbie cywilnej, Dz. U. Nr 60, poz. 493).

Sąd Apelacyjny zauważa, że obowiązki członków korpusu służby cywilnej, określone w art. 76 ust. 1 ustawie o służbie cywilnej, w większości zawierają się w kategorii klauzul generalnych – norm ogólnych, świadomie niedoprecyzowanych, których ocenę konkretnego stanu faktycznego powierza się podmiotowi przestrzegającemu prawo lub organowi stosującemu prawo, co jednak nie oznacza dowolności w kreowaniu zarzutów. Istota klauzuli generalnej wyraża się w tym, że daje ona możliwość podejmowania decyzji, powołując się na indywidualną ocenę sytuacji występującej w danym przypadku lub na podstawie pozaprawnych zasad postępowania. Wobec powyższego ocena, czy dane zachowanie członka korpusu służby cywilnej lub jego zaniechanie może być uznane za przekroczenie obowiązków określonych w komentowanym rozdziale, nie może być dokonywana w oderwaniu od konkretnej sytuacji. Ostatni ze wskazanych w komentowanym artykule obowiązków, który dotyczy godnego zachowywania się w służbie oraz poza nią, ma charakter szczególny o tyle, że jego zakres oddziaływania wykracza poza normalny zakres stosunku pracy – obowiązuje on również poza miejscem wykonywania pracy. Obowiązek ten wynika ze specyficznej misji służby cywilnej. Pojęcie godnego zachowania w doktrynie nie jest jednoznacznie zdefiniowane. Należy jednak uznać, że ustawodawca posługując się tym pojęciem miał na myśli wszelkie zachowania członka korpusu służby cywilnej, które negatywnie wpływają na wizerunek służby cywilnej, jej postrzeganie przez społeczeństwo (tak Piotr Zuzankiewicz w Komentarzu do ustawy o służbie cywilnej, 2009 r.). W literaturze przedmiotu jako przykłady naruszenia omawianego obowiązku wskazuje się między innymi: formułowanie niepochlebnych opinii dotyczących służby cywilnej lub urzędu,

lekceważący stosunek do instytucji państwowych lub samorządowych, niestosowne zachowanie się członka korpusu służby cywilnej w miejscu swego zamieszkania, nadużywanie alkoholu, znęcanie się nad członkami rodziny (tak J. Jagielski, K. Rączka, Komentarz do ustawy o służbie..., s. 232). Wyraźnie więc chodzi o zachowania o silnym ładunku negatywnych emocji, powszechnie nieakceptowane społecznie. Oczywiście z uwagi na nieostre unormowania prawne każde naruszenie komentowanego obowiązku należy rozpatrywać indywidualnie, uwzględniając tło wydarzeń i towarzyszące im okoliczności.

Z powyższego wynika, że jakkolwiek określenie w przepisach przedmiotu odpowiedzialności dyscyplinarnej członka korpusu służby cywilnej charakteryzuje się wysokim poziomem ogólności, to już rozstrzygnięcie czy zachowanie członka korpusu nosi znamiona naruszenia konkretnego obowiązku (w tym przypadku godnego zachowania) wymaga ustaleń precyzyjnych i pewnych. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego przypisanie odpowiedzialności dyscyplinarnej o charakterze deliktowym nie może opierać się na uprawdopodobnieniu, ale musi wynikać z wykazanych w sposób niezbity i nie budzący jakichkolwiek wątpliwości faktów, które oczywiście dowodzą o naruszeniu obowiązków członka korpusu. Wymaga to zawsze dowodów nie budzących wątpliwości, spójnych i precyzyjnych, a dokonując ich oceny nie można abstrahować od całokształtu okoliczności, w tym sposobu organizacji pracy, relacji pomiędzy pracownikami, występujących w zakładzie pracy zależności, w tym osobistych sympatii i antypatii, a także pewnych cech osobowościowych uczestników konfliktu i wynikających z tego emocji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarówno opis zarzucanych obwinionej J. M. czynów, jak i zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalają na takie właśnie ustalenia, które mogłyby doprowadzić do jednoznacznego i precyzyjnego określenia jej odpowiedzialności za konkretne niegodne zachowania w służbie. Zarzuty zostały sformułowane w sposób niezwykle ogólnikowy. W szczególności jednak nie wynika z nich, aby J. M. miała użyć wobec przełożonej lub współpracowników i petentów biura słów obraźliwych, których celem byłoby poniżenie lub obrażenie innych. W materiale sprawy brak też spójnych dowodów na to, aby cel taki osiągnął ton wypowiedzi obwinionej. Odnośnie natomiast ostatniego zarzutu nie zawiera on nawet szczegółowego i dokładnego podania dat związanych z wniesionymi skargami podatników i nie znalazł potwierdzenia w treści zeznań czy choćby pisemnych oświadczeń osób pokrzywdzonych rzekomym zachowaniem obwinionej.

Przede wszystkim nie sposób odnieść się do zarzutu wielokrotnego wykazywania przez obwinioną niewłaściwego stosunku do przełożonych oraz jej nagannego zachowania pomimo próśb i upomnień, jak też częstego wybuchania gniewem, użycia podniesionego tonu, nie wykazywania należytego szacunku, w sytuacji, gdy zachowania te zostały bliżej skonkretyzowane wyłącznie do trzech zdarzeń, tj. dwóch z dnia 4 lutego 2011 r. oraz jednego 24 marca 2011 r. Jedynie bowiem przez pryzmat sytuacji opisanych we wskazanych datach możliwa była weryfikacja kwalifikacji czynów obwinionej. W tym też zakresie Sąd Apelacyjny podzielił ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, której dokonała Komisja wyższej instancji. Wbrew stanowisku skarżącego Rzecznika, jak wynika z treści pisemnego uzasadnienia orzeczenia, Komisja oceny tej dokonała na podstawie całokształtu materiału dowodowego sprawy, a w tym zarówno zeznań świadków zawnioskowanych przez obwinioną, jak i Rzecznika, konfrontując je z kontekstem sytuacyjnym. W szczególności jak wynika z pisemnych motywów rozstrzygnięcia Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie pominęła treści zeznań świadków D. S., B. S., ani I. M. oraz pisemnych zeznań M. N.. Dokonując właściwej analizy zeznań wymienionych osób skład orzekający prawidłowo konkludował, że choć jednolicie dają one pewien obraz sytuacji panującej w zakładzie pracy, w szczególności panujących tam relacji, istniejącego napięcia związanego z nadmiarem obowiązków, w tym okazywanego przez obwinioną wzburzenia, czy nawet jej konfliktowej postawy, to jednak nie są spójne co do użytych przez J. M. słów wobec przełożonej oraz sile negatywnego ich ładunku i tym samym nie mogą przesądzić jednoznacznie o zarzucanym przewinieniu dyscyplinarnym. Odnośnie natomiast pierwszego z opisywanych zdarzeń z dnia 4 lutego 2011 r. Wyższa Komisja dokonała właściwego porównania wersji uczestniczących w nim osób, to jest D. S. i obwinionej, po czym doszła do trafnego wniosku, że przeciwniczki sporu zgodne pozostawały jedynie co do tego, że podczas spornej rozmowy poruszona została kwestia mobbingu oraz możliwości rozpatrzenia sprawy przez sąd, co miało stanowić reakcję na powierzone obwinionej czasowo, wobec nieobecności innego pracownika, stanowiska (...). Sąd Apelacyjny aprobuje przy tym założenie, że samo powołanie się na skorzystanie z drogi sądowej do dochodzenia swych praw nie może stanowić naruszenia obowiązku godnego

zachowania urzędnika, a tym bardziej nie stanowi groźby, w sytuacji gdy prawo dochodzenia roszczeń z tytułu mobbingu ma oparcie w przepisach ustawy. Co do reakcji na powierzone J. M. obowiązki, Sąd Apelacyjny dostrzega, że nie ma dowodów na to, aby zleconych jej zadań obwiniona nie wykonała. Przeciwnie z materiału dowodowego sprawy niespornie wynika, że praca obwinionej była oceniana dobrze, a zlecone zadanie zostało wykonane jeszcze tego samego dnia. Zarówno z treści zeznań D. S., jak i pozostałych świadków – współpracowników obwinionej odczytać należy, że J. M. jest postrzegana jako pracownik merytoryczny, szybko podejmujący decyzje, sprawnie i rzetelnie, w związku z czym otrzymywała przecież dodatki specjalne i premie. Niekwestionowana jest przy tym, okoliczność że w okresie, w którym umiejscowiono zarzucane obwinionej czyny, w zakładzie pracy obwinionej było dużo zadań do wykonania i brakowało pracowników. Faktycznie, co zdaje się pomijać skarżący, także przełożona D. S. podała, że wszyscy byli zdenerwowani, a sytuacja w pracy była napięta z powodu nadmiaru obowiązków i niedoboru pracowników. Także z pisma D. S. z dnia 25 marca 2011 r. wynika, że sytuacja w referacie była wręcz kryzysowa, co było następstwem braku dwóch pracowników, stażystów i akcją zeznaniową (k. 2 akt). Natomiast jak podała 9 lutego 2011 r. w toku zebrania dotyczącego reorganizacji wszyscy ją atakowali, w związku z tym, że mają za dużo pracy. Zgodnie z zeznaniami D. S. złożonymi w toku rozprawy przed Wspólną Komisją Dyscyplinarną, sytuacje konfliktowe zaczęły się, gdy w referacie pojawiły się problemy kadrowe i na zastępstwo zatrudniano innych pracowników za panią G.. Poza tym, jak podała, w 2009 r. zatrudniono niedoświadczonego pracownika, co dodatkowo skomplikowało sytuację pracowników, którzy zajmowali się podatkiem od towarów i usług. Zgodnie też z wersją przełożonej wcześniej nie było zastrzeżeń do zachowania J. M.. Zdaniem Sądu Apelacyjnego dla pełnej oceny sytuacji nie bez znaczenia pozostaje również osobowość obwinionej, która jest bardziej energiczna, o specyficznej tonacji głosu, jak i to, że przełożona D. S. powierzając obwinionej czynności w (...) zwracała się do podwładnej per ty „masz zejść do (...)”. W kontekście tych wszystkich okoliczności, nawet przyjmując, że obwiniona tonem rozżalenia lub nacechowanym zdenerwowaniem zakomunikowała przełożonej skierowanie sprawy do sądu, jak i nerwowo zareagowała na polecenie wykonania dodatkowych czynności, trudno przyjąć, aby zachowała się w sposób niegodny sprawowanego urzędu, zwłaszcza, że jak podkreślano zlecone zadanie wykonała w terminie wskazanym przez przełożoną.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego podobnej ocenie poddać należało zachowanie obwinionej stanowiące reakcję na otrzymaną ocenę okresową, niezgodną z oczekiwaniami i wcześniejszymi zapowiedziami przełożonych. Także wówczas komunikat J. M. o zakończeniu sprawy w sądzie, nie powinien być traktowany jako naruszenie reguł należytego i godnego zachowania w urzędzie, również w relacjach podwładny – przełożony. Słusznie argumentowała Wyższa Komisja, że od oceny okresowej służy sprzeciw do dyrektora generalnego urzędu, co też zgodnie z przysługującym prawem i zapowiedzią J. M. dokonała i w dniu 27 kwietnia 2011 r. została sporządzona ponowna ocena okresowa jej pracy. Sam też fakt wejścia do pokoju przełożonego bez pukania oraz zapowiedź skierowania sprawy do sądu, pomimo obecności tam osoby trzeciej, jakkolwiek można traktować jako naganne w świetle zasad kultury osobistej, to trudno uznać za naruszenie godności wymaganej przy sprawowaniu funkcji urzędnika służby cywilnej. Przede wszystkim nie można tracić z pola widzenia, że reguły wchodzenia do pokoi bez zapowiedzi są powszechną praktyką w urzędach. Dodatkowo jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można pomijać, że kwestia oceny pracy, dla pracownika jest niezwykle ważna także w aspekcie osobistym (ambicjonalnym), a w obliczu nadmiaru obowiązków i niespełnienia uzasadnionych (jak się później okazało) oczekiwań związanych z tą oceną, może wywołać negatywne emocje, w tym zdenerwowanie wywołujące podniesioną tonację głosu. Wyrażenie takich emocji sprowadzające się do poinformowania przełożonego o odwołaniu się od otrzymanej oceny do sądu, choćby tonem wzburzonym, z pewnością nie stanowi jakiegokolwiek groźby i nie wyczerpuje znamion naruszenia obowiązku godnego zachowania.

Niekonsekwentny i ogólnikowy sposób opisu zachowań obwinionej odnośnie czynu, jakiego miała dopuścić się względem pracownika biura rachunkowego w marcu 2011 r., także nie pozwala na ustalenie odpowiedzialności dyscyplinarnej. Sąd Apelacyjny dostrzega, że początkowo z opisu czynu wynikało, że obwiniona miała w sposób niegodny zachować się w służbie poprzez niewłaściwy stosunek do interesanta – E. M., próbującej uzyskać merytoryczne informacje odnośnie deklaracji VAT-7, w ten sposób, że nieuprzejmie potraktowała podatniczkę i ta poczuła się urażona sposobem obsługi przez pracownika (tak w wynikach postępowania wyjaśniającego z dnia 21 czerwca 2011 r.). Później jednak we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego z dnia 24 czerwca 2011 r. zarzucono, że obwiniona dopuściła się niegodnego zachowania w służbie, poprzez to, że w bliżej nie określonym czasie

do dnia 25 marca 2011 r. wielokrotnie wykazywała niewłaściwy stosunek do interesantów w ten sposób, że pomimo próśb i upomnień odnośnie nagannego zachowania, wywyższając się w rozmowie z nimi używała podniesionego i lekceważącego tonu głosu, traktowała ich nieuprzejmie, komentowała rzekomą niewiedzę, przy czym już w treści orzeczenia z dnia 29 listopada 2011 r. Wspólna Komisja Dyscyplinarna ponownie zmieniła opis czynu, uznając J. M. winną tego, że w marcu 2011 r. niegodnie zachowała się w służbie wykazując niewłaściwy stosunek do interesanta, tj. pracownika biura (...) w ten sposób, że podczas rozmowy potraktowała ją nieuprzejmie oraz straszyla skierowaniem sprawy do postępowania karnego skarbowego. Abstrahując nawet od niekonsekwencji stawianych zarzutów, w ocenie Sądu Apelacyjnego żaden z nich (żadna z wersji tego zarzutu) nie znajduje pewnego odzwierciedlenia w materiale dowodowym sprawy. Faktycznie, ani E. M., ani też żaden inny petent nie potwierdził, aby obwiniona w czasie pełnienia swojej funkcji zachowała się w stosunku do nich niegodnie. Nie wskazują na to także pisemne skargi złożone w urzędzie. Zeznający w sprawie świadkowie, choć wzmiankowali, że w ich ocenie J. M. traktowała podatników z góry, to nie potrafili dookreślić na czym takie traktowanie miało polegać, ani też kiedy i względem kogo dokładnie miało to miejsce. Spójnie dodawali przy tym, że obwiniona zawsze udzielała odpowiedzi rzeczowych i merytorycznych. Ostatecznie w obliczu postawionego zarzutu, wystarczy poprzestać na wskazaniu, że choć z opisu czynu wynika, że jego uczestnikiem miała być obwiniona i pracownik biura rachunkowego, ustalenia z nim związane poczyniono wyłącznie na podstawie zeznań właścicielki biura rachunkowego, naczelnika urzędu skarbowego oraz kierownika obwinionej, to jest osób, które nie były bezpośrednimi świadkami zdarzenia. Taki materiał dowodowy nie pozwala w ocenie Sądu Apelacyjnego na obiektywne stwierdzenie, że obwiniona faktycznie niegodnie zachowała się względem pracownika biura. Przypisanie odpowiedzialności dyscyplinarnej za opisany czyn jedynie na podstawie zeznań osób trzecich, które w zdarzeniu nie uczestniczyły, w braku innych dowodów z pewnością stanowiłoby wyraz dowolności w gromadzeniu i ocenie dowodów. Tym bardziej, że w aktach sprawy znajduje się odpowiedź Naczelnika Urzędu Skarbowego na skargę wniesioną przez D. M., którą uznano za bezzasadną, albowiem przeprowadzone postępowanie wyjaśniające nie wykazało, aby pracownik urzędu (obwiniona) zachowała się niewłaściwie względem petentki (k. 18-17). Zdaniem Sądu Apelacyjnego w obecnym stanie sprawy nie ma też podstaw, aby taki materiał dowodowy uzupełniać. Nie można pomijać, że Rzecznik dyscyplinarny już na etapie przygotowywania wniosku o wszczęcie postępowania, a następnie w toku postępowania przed Komisją I instancji, jak i Komisją wyższej instancji miał możliwość zawnioskowania dowodu z zeznań świadka – pracownika biura rachunkowego lub ewentualnie mógł zawnioskować inne dowody, które potwierdziłyby postawiony zarzut. Skoro jednak tego nie uczynił dotychczas, a i obecnie nie podaje powodów takiego stanu rzeczy, Sąd Apelacyjny nie widzi możliwości przeprowadzania uzupełniającego postępowania dowodowego, tym bardziej ze względu na charakter sprawy oraz sytuację obwinionego pracownika.

Ostatecznie więc Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że Wyższa Komisja Dyscyplinarna przeprowadziła szczegółowe postępowanie dowodowe, w tym z dokumentacji pracowniczej, jaka zachowała się ze spornego okresu oraz zeznań zawnioskowanych przez strony świadków. Właściwa ocena tego materiału dowodowego nie mogła doprowadzić do precyzyjnych ustaleń co do zachowań obwinionej którymi, w sposób oczywisty naruszyła obowiązek godnego sprawowania urzędu. Twierdzenie o naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać jedynie na zanegowaniu poczynionych ustaleń, ewentualnie na przestawieniu przez odwołującego alternatywnego stanu faktycznego. Koniecznym jest podważenie podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna, co w okolicznościach sprawy nie miało miejsca. Wyższa Komisja Dyscyplinarna zrealizowała wszystkie normy obowiązujące przy ocenie zgromadzonego materiału dowodowego w toku postępowania dyscyplinarnego, logicznie oraz zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego w sposób pełny i wszechstronny uzasadniając wywiedzione wnioski prawne.

W zgodzie z powyższą argumentacją, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 127 ust. 3 ustawy o służbie cywilnej, oddalił odwołanie Rzecznika Dyscyplinarnego.

Sąd Apelacyjny oddalił wniosek pełnomocnika obwinionej o zwrot kosztów postępowania apelacyjnego, w tym zastępstwa procesowego, albowiem w ocenie Sądu brak jest podstawy prawnej do pozytywnego rozpoznania tego wniosku. Co prawda, z treści art. 127 ust. 3 ustawy o służbie cywilnej wynika, że do rozpoznania odwołania stosuje się

przepisy kodeksu cywilnego o apelacji, to jednak przepis art. 131 ust. 1 ustawy o służbie cywilnej stanowi wyraźnie, że koszty obrońcy z wyboru ponosi obwiniony.

SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak SSA Zofia Rybicka - Szkibiel